

There are no translations available.

28-go września Urząd Regulacji Energetyki przeprowadził 3-cią w tym roku aukcję „migracyjną” z systemu zielonych certyfikatów do systemu aukcyjnego dla istniejących małych elektrowni na biomasę i na biogaz. Następnego dnia [poinformował o odwołaniu kolejnych](#), już ogłoszonych, trzech kolejnych aukcji, m.in. dla nowych biogazowni rolniczych i dużych elektrowni na biomasę. Jako powód Urząd podał opublikowanie w dniu 29 września w Dzienniku Ustaw (co było całkowitym zaskoczenie dla większości uczestników rynku) rozporządzeń Rady Ministrów zmieniających poprzednie rozporządzenia w sprawie tegorocznych planów na aukcje. W zasadzie odwołano wszystkie tegoroczne aukcje, także te jeszcze nieogłoszone pn. na energię z dużych elektrowni wiatrowych i systemów fotowoltaicznych.

Skąd zaskoczenie? Minister Energii przekonał Panią Premier do pominięcia w procesie legislacyjnym oceny skutków regulacji oraz konsultacji społecznych i uzgodnień międzyresortowych. Dotychczas „powielaczowa” procedura tworzenia prawa była zmorą uchwalonych w tym trybie niedopracowanych i często nieodpowiedzialnych projektów poselskich, w tym trzech (uznawanych oficjalnie za poselskie) nowelizacji ustawy o OZE.

Niedostosowana do polskich uwarunkowań (pisał o tym [Blog Odnawialny](#)) i słusznie krytykowana ([m.in.p](#))

[rzez IEO](#)

) już na etapie projektu ustawa o OZE wraz z niesławnymi [próbami jej nowelizacji już w 2015 roku](#)

, popsuta jeszcze gorszej jakości

[nowelizacją z czerwca 2016 roku](#)

i ostatnia - wręcz skandaliczna - zwana „Lex Energa”

[nowelizacja z lipca 2017 roku](#)

, czy też jedynie pozornie poprawiający ostatnie błędy (ale tworzący nowe obszary wątpliwości obecny rządowy projekt nowelizacji ustawy o OZE-

[też z zaskakującymi i ryzykowanymi przepisami](#)

) spowodowały inflację prawa zielonej energii. Dokonane nagle obecne nowelizacje wysokiej rangi rozporządzeń Rady Ministrów są próbą poprawienia błędów przepisów wydanych zaledwie kilka-kilkanaście miesięcy temu. Tak tworzone prawo, zwane w tzw. epoce minionej „prawem powielaczowym” osłabia niestety zaufanie obywateli, prosumentów, inwestorów i rynków do rządu, naraża energetykę na koszty, a całą gospodarkę na straty.

Nie jest też prawdą, że złe prawo i jego dewaluacja to wina biurokracji UE. Jest wręcz odwrotnie; to prawo krajowe i próba omijania prawa UE oraz niezrozumiałe koncepcje regulacyjne dotyczące np. klastrów, biomasy lokalnej, dziwnych nazw koszyków aukcyjnych

nazw, form wsparcia dla biogazu, sposobu obliczania pomocy publicznej czy dyskryminacja energetyki wiatrowej i słonecznej są źródłem złego prawa i niekończących się problemów z notyfikacją krajowych przepisów przez Komisję Europejską. Problem braku notyfikacji jest znany od 2016 roku, [o czym informował Sejm sam Minister Energii](#), ale ciągle był bagatelizowany z punktu widzenia bezpieczeństwa inwestycyjnego (ryzyka zwrotu pomocy publicznej). Ministerstwa Energii przerywając proces notyfikacji ustawy o OZE z 2015 roku, przeprowadzając rękoma posłów niezrozumiałą nowelizację w 2016 roku (tak jak i ostatnią z 2017 roku) nie daje Komisji szans na notyfikację przepisów, które faktycznie mają wdrażać dyrektywę o promocji OZE z ... 2009 roku, a inwestorom nie zapewnia choćby minimum bezpieczeństwa prawnego.

Czy ktoś jeszcze pamięta jaki jest cel ustawy o OZE i że coraz niej jest czasu na korekty i na realizację zobowiązań unijnych na 2020 rok? Nie można już realizować inwestycji w prostym, otwartym dla wszystkich inwestorów systemie zielonych certyfikatów (te możliwości zniósła ustawa o OZE już w 2015 roku, a wcześniejsze inwestycje w tym systemie dobiła nowelizacja z lipca br.), czy w opłacalnych inwestycji prosumenckich (te zniósła nowelizacja ustawy z grudnia 2016 roku). Obecnie podważone zostały podstawy prawne już przeprowadzonych (ryzyko podważenia legalności tegorocznych aukcji z powodu braku notyfikacji) i niepewność nowych aukcji, czyli jedynego nowego systemu wsparcia OZE, na który można jeszcze było liczyć. Nie dość bowiem że nie wiadomo czy i kiedy aukcje będą ogłoszone to jeszcze okazuje się w każdej chwili mogą być niepostrzeżenie odwołane.

Pełen wpis na odnawialny.blogspot.com